

Debata do powiatu (zapis)

Data publikacji: 9.11.2010 16:15

Alfred Brudny (Lewica Ziemi Cieszyńskiej): Jak w następnej kadencji zamierzacie Państwo wspierać, w ramach możliwości wynikających z ustawy o samorządzie, rolników na terenie powiatu cieszyńskiego?

Danuta Kożuszniak (PSL): Priorytetem dla mnie jest poprawienie współpracy starostwa powiatowego z izbami rolniczymi. Drugą kadencję jestem członkiem Śląskiej Izby Rolniczej i jest mi niezmiernie przykro, zwłaszcza ostatnio, ponieważ gdyby nie nasza własna interwencja nie byłibyśmy zapraszani na jakiegokolwiek obrady Komisji Środowiska. Taką dobrą współpracę z samorządem rolniczym, z instytucjami które są odpowiedzialne za rolnictwo, takimi jak Agencja Restrukturyzacji, powiatowy lekarz weterynarii, uważam za rzecz o wyjątkowym znaczeniu. Dzięki sprawnej współpracy warunki dla rolników na terenie powiatu mogą stać lepsze. Szczególnie ważne jest, żeby kłaść tutaj nacisk na organizację konferencji, szkoleń, aby ściągać na nasz teren fachowców, którzy mogliby przekazywać informacje o najnowszych trendach. Nasz rejon jest obszarem, na którym skoncentrowane jest bardzo nowoczesne rolnictwo, jeśli spojrzeć na teren całego kraju, możemy się naprawdę pochwalić wspaniałymi osiągnięciami w wielu dziedzinach rolnictwa. Jest to bardzo ważne, aby je wspierać i umożliwiać rozwój.

Janusz Król (PiS): Ja się oczywiście w stu procentach zgadzam z tym, co powiedziała moja szanowna przedmówczyni. Należy tylko zwrócić uwagę na to, że w zasadzie żadne z tych zadań raczej nie należy do kompetencji powiatu. Oczywiście pewna współpraca, zaproszenie na Komisję Środowiska, organizacja doradztwa rolniczego, jak najbardziej, ale tak naprawdę pomagać czy współorganizować można wtedy, kiedy ma się pieniądze w budżecie. Powiat takich pieniędzy w budżecie nie ma. Natomiast widzę szczególnie jeden obszar, na który my mamy wpływ na to, by w jakiś sposób pomagać rolnikom. Nie tyle może bezpośrednio chodzi tu o rolników, co rolnictwo, a szerzej patrząc, o jego przyszłość. Mam na myśli utrzymanie szkoły rolniczej, o profilu rolniczym gdzie naprawdę tych chętnych jest niewielu i gdyby tak z ekonomicznego punktu na to popatrzeć to prawdopodobnie byśmy rolników już nie kształcili. Więc myślę, że jeśli chodzi o szkolnictwo to można to zrobić, można w ten sposób rolnikom pomóc. A jeśli chodzi o to w jaki jeszcze sposób możemy pomóc rolnikom, cóż jeżeli powiat będzie się rozwijał, my się będziemy bogacić to i rolnicy na naszym terenie będą się mieli dobrze.

Ludwik Kuboszek (Cieszyńska Inicjatywa Samorządowa): Również wyrażam swoje zdumienie tym pytaniem, ponieważ z tego co wiem rolnictwo nie jest zadaniem własnym powiatu. Jeżeli jednak już zostało zadane powiem w ten sposób: doświadczenia ostatnich lat uczą nas, że jest wiele terenów zalewowych i to przynosi olbrzymie straty rolnictwu. Z tego też powodu uważam, że trzeba podjąć bardzo szybko, bez zbędnej zwłoki jakiegokolwiek działania, które będą zapobiegać zalewom, które będą zapobiegać wylewom rzek, itd. Rolnicy szczególnie ponoszą z tego powodu straty, a więc byłaby to wymierna dla nich pomoc. I to jest jedyna myśl jaka w tej chwili przychodzi mi do głowy. Oczywiście rozwój szkolnictwa, a przynajmniej dbanie o szkołę rolniczą, w której kiedyś uczyłem w Cieszynie, a teraz kolejną powstałą w Międzywiciu, jest celowe i bardzo słuszne.

Jerzy Malik (Cieszyński Ruch Samorządowy): Ja przede wszystkim odniósłbym się do sytuacji jaka powstała po zmianach społeczno-gospodarczych w naszym kraju na przełomie XX i XXI wieku. Z mojego doświadczenia samorządowego wynika, że rolnictwo jest bardzo rozdrobnione. W takiej dużej gminie jak Skoczów to jest dosłownie kilka gospodarstw towarowych, reszta to małotowarowe. Ciężko w związku z tym coś tu unowocześnić, bo dla tych ludzi bardzo często, jest to jedynie dodatkowe źródło utrzymania. Obserwuje się nawet, że grunty leżą odłogiem. Mnie się wydaje że to dotyczy również szkolnictwa rolniczego, które u nas na Ziemi Cieszyńskiej było bardzo mocne. Jedna szkoła w Cieszynie, druga w Międzywiciu. Teraz przejeżdżając koło Międzywicia widzimy baner: werbujemy kucharza, jakiegoś jeszcze innego animatora, tak obecnie wygląda szkoła rolnicza. I to jest dowód na to jakie następują zmiany. Zadanie dla władz powiatowych w przyszłości będzie więc bardzo ograniczone jeśli chodzi o wspieranie rolnictwa, które ma tu taki a nie inny charakter. Przede wszystkim na poziomie wsi rolniczych, rolnictwa o profilu towarowym jest już niewiele.

Wojciech Brachaczek (PO): Ja na początek muszę zanegować opinię pana radnego Kuboszka. Ponieważ w kompetencjach powiatu, co prawda ogólnie, ale jest jednak zapisane rolnictwo. Proszę sprawdzić panie przewodniczący. Proszę państwa - oczywiście rolnictwo związane jest z zawodami rolniczymi. Kwestia dobrego rozeznania profili kształcenia jest ważna. Żeby nie kształcić w takich specjalnościach, które nie mają przyszłości, które należą do historii. To na pewno jedna rzecz. Druga rzecz: to wykorzystanie na potrzeby rolnictwa potencjału centrum kształcenia praktycznego w Bażanowicach. Myślę że kwestia kolejna to promowanie osiągnięć rolników z naszego terenu, promowanie ich produkcji ażeby mieszkańcy naszego powiatu mogli się żywić tym co na naszym terenie w zdrowy sposób zostanie wyprodukowane. Nie ukrywam że tutaj czerpię z wiedzy pana Alfreda Brudnego. Są określone środki na komasację gruntów rolnych. Myślę że gdyby pójść w tą stronę, promować ten kierunek zmian to na pewno w określonym wymiarze czasowym doszlibyśmy do zmniejszenia rozdrobnienia, które jest obecne w dniu dzisiejszym.

Danuta Kożusznik (PSL): Kolega ukradł mi pytanie dotyczące rolnictwa dlatego przejdę do mojego drugiego priorytetu, zajmuję się akurat kołami gospodyń wiejskich, których w naszym powiecie mamy bardzo dużo, to bardzo duża liczba członkiń. Nie powiem teraz ile dokładnie, może na koniec wam wyjawię. Ponieważ koła gospodyń są bardzo ważną organizacją pozarządową, proszę powiedzieć jaki miałoby Państwo pomysł na to w jaki sposób powiat mógł pomóc takim organizacjom jak koła gospodyń wiejskich, aby pozyskać ich głosy jako naszych potencjalnych wyborców?

Janusz Król (PiS): Mam swoje pomysły żeby pozyskać ich głosy, ale to nie jest związane z zadaniami samorządu powiatowego. Tu jakby pani Danuta weszła w kompetencje samorządu gminnego. Oczywiście zgadzam się, że mamy pewne zadania w powiecie związane z odpowiedzialnością i dofinansowaniem organizacji pozarządowych. Jediną możliwością pomocy tego typu organizacjom jest przyznawanie grantów na konkretne zadania, na konkretne organizowane przez nie imprezy i akcje. W ten właśnie sposób koła gospodyń możemy wspierać. W jakim stopniu wspieramy, tych danych nie mam, ale taka możliwość istnieje. Wiem, że w wielu miejscowościach są to grupy bardzo dobrze funkcjonujące, sprawnie działające i pozyskanie dofinansowania w postaci grantu z powiatu jest dla nich jak najbardziej możliwe. Ale samo organizowanie, wspomaganie działalności kół gospodyń myślę, że leży jednak w kompetencjach samorządu gminnego. I przede wszystkim samorząd gminny ma tu możliwości dofinansowywania, dotowania, wynajmowania pomieszczeń.

Ludwik Kuboszek (Cieszyńska Inicjatywa Samorządowa): Trudno cokolwiek dodać do wypowiedzi mojego przedmówcy. Jediną formą pomocy materialnej jest przyznawanie grantów, ale trzeba zauważyć że jest to celowe, ma to sens głęboki, niezaprzeczalny choćby z tego powodu, że koła gospodyń na wsi, podobnie jak wszelkie organizacje strażackie są znaczącymi animatorami życia kulturalnego. To one zachowują w swojej działalności znakomite tradycje, którymi mogą się poszczycić poszczególne wsie. One organizują wiele ciekawych imprez kulturalnych, łączą, skupiają wokół siebie społeczeństwo wsi. Z tego też powodu działalność kół, jak już wspominałem jest celowa, jest niezaprzeczalnie celowa i z tego powodu są warte wsparcia, również ze strony powiatu. Granty są tu jedyną możliwością wsparcia. Oczywiście poza tym że zaprasza się je na różnego rodzaju imprezy, daje im się możliwość pokazania się ze swoimi występami, swoimi wyrobami, swoimi wytworami innego rodzaju. To wszystko co w tej sprawie mogę powiedzieć.

Jerzy Malik (Cieszyński Ruch Samorządowy): Ja również jak moi przedmówcy chce powiedzieć, że koła gospodyń wiejskich są takimi organizacjami, które działają w szeroko pojętej kulturze. I one w sołectwach, w naszych wsiach stanowią bardzo ważny element i rzeczywiście są wspierane przez samorządy lokalne, gminne. One posiadają środki i łatwiej jest im tam dotrzeć. Droga przyznania środków ze strony powiatu rzeczywiście jest dłuższa. Ja widzę również taką pewną formę pomocy przy okazji organizacji wystaw rolniczych, obejmujących całą ziemię cieszyńską. Można by zaproponować, by tam prezentowały się powiedzmy koła, które prowadzą bardzo szerokie działania. Nie tylko te kulturalne, ale także np. gotowania potraw regionalnych czy nawet hodowli, dekoracji domów, kwiaty, grządki i innych. To już kiedyś się udało, prawie z całego powiatu zjechały się do Skoczowa koła gospodyń wiejskich i prezentowały swoje sztuki kulinarne, nasze potrawy regionalne, również te bardzo często już zapomniane. Było to bardzo pozytywnie odebrane i myślę że to jest również jakaś szansa.

Wojciech Brachaczek (PO):: Proszę państwa, oczywiście wszystkie te pomysły, wszystkie te wypowiedzi są słuszne i zgadzam się z nimi. Jedną rzecz, oczywiście nie tylko na terenie wsi i sołectw działają koła gospodyń wiejskich, bo w Cieszynie też mamy koło gospodyń wiejskich i to bardzo prężnie działające. Myślę, że jako powiat możemy wesprzeć funkcjonowanie tych organizacji dwojako. Po pierwsze: promując ich działanie, promując ich istnienie. Po drugie:

być może pod auspicjami powiatu, jeżeli byłaby taka wola tego środowiska, można by zaproponować stworzenie stowarzyszenia, porozumienia kół gospodyń wiejskich z terenu powiatu. W jedności siła. Wtedy być może byłaby większa szansa na pozyskanie środków zewnętrznych, na działanie kół gospodyń.

Alfred Brudny (Lewica Ziemi Cieszyńskiej): Ostatni jestem, a to tak jak na egzaminie: Pan ostatni, ale proszę jeszcze, proszę jeszcze. Ja mówię tak: wszystko się zgadza, ale kobiety pracujące, ale nie tylko - przecież mężczyźni w kołach gospodyń wiejskich też są. Musi to być impreza o randze powiatu i tutaj powiat może wtedy pomóc, jeżeli to jest o randze gminy, to niestety nie. Jeżeli na terenie powiatu cieszyńskiego połączy się organizacje, nawet z tymi z Bielska i zrobi ogromną wystawę to również od marszałka można pieniądze dostać. Żeby było jasne. Ale wydaje mi się, że powiat powinien informować te stowarzyszenia gdzie jeszcze można takie pieniądze zdobyć. Przecież to są małe granty, trzeba podpowiedzieć, pomóc tym paniom napisać wnioski i myślę, że na tym polu powiat byłby w stanie starostwu trochę podpowiedzieć. Teraz została powołana w niektórych samorządach tak zwana Rybia Grupa Inicjatywna tzw. żabi kraj. Ciekawa inicjatywa, bardzo dużo pieniędzy, gotują tam potrawy z ryb, degustacje. Tutaj kobiety miałyby możliwość pozyskania środków na zakupienie niezbędnych do realizacji projektów towarów. W większości one same je kupują. Więc nie tylko w tej materialnej pomocy, ale również w sferze informacyjnej na pewno naszym paniom przyda się taka pomoc.

Janusz Król (PiS): Czy w świetle ustawy o działalności leczniczej, która będzie głosowana w sejmie, w przypadku kiedy ta ustawa zostanie przyjęta będziecie Państwo głosować za komercjalizacją szpitala śląskiego w Cieszynie? Dodam, że ta ustawa przyjmuje skomercjalizowanie szpitala w przypadku nie spłacenia jego zobowiązań przez organ prowadzący.

Ludwik Kuboszek (Cieszyńska Inicjatywa Samorządowa): Trudne pytanie. Ten, który coraz częściej korzysta z usług szpitala, powinien zadać pytanie, na ile mechanizmy rynkowe mogą wkroczyć w obszar działania służby zdrowia. Prawdę mówiąc obawiam się tego. Jeśli chodzi o wszelkie propozycje jakie stawia przed nami obecny rząd w dziedzinie ochrony służby zdrowia, zastanawiam się czy wyjdą nam one na zdrowie. Wyłożyliśmy ponad 50 milionów na szpital, o ile dobrze pamiętam 58 milionów. To jest znacząca suma. W tej chwili, gdyby to 58 milionów, czyli cała wartość szpitala miały się skomercjalizować, to zainwestowaliśmy znaczące kwoty kosztem innych inwestycji, które również są celowe, po to tylko, żeby zostały wykorzystane przez spółkę. Ja nie jestem ani prawnikiem ani ekonomistą z tego też powodu trudno mi się wypowiadać na ten temat. Wydaje mi się, że takim koronnym argumentem ze strony propagandy rządowej jest pozytywny przykład szpitali już skomercjalizowanych. Jednak z moich rozmów z ludźmi pracującymi w służbie zdrowia wynika, że szpitale te mają ograniczony zakres wykonywania swoich usług, i z tego powodu dobrze funkcjonują.

Jerzy Malik (Cieszyński Ruch Samorządowy): Rzeczywiście służba zdrowia, bardzo trudny temat. Myślę, że tu się nie zrodzi lekarstwo na jej uleczenie, takie w stu procentach skuteczne. Ja bym tu skwitował: było źle, jest i chyba będzie. Wymaga to rzeczywiście jakiś radykalnych kroków bo to musi inaczej wyglądać, tak nie może być. W tej chwili mamy taką mieszaninę, że po prostu na sprzętach medycznych pracują instytucje prywatne czy firmy prywatne. Jest to nieuregulowane. Wielu mieszkańców pyta jak to jest możliwe. Trudne jest to do wytłumaczenia. Mnie się wydaje, że jakiś zdecydowany krok rządu, władzy jest potrzebny. Przydatna byłaby wiedza na temat tego jaka będzie forma prywatyzacji, jak to miałyby się odbywać, to pozwoliłoby rzetelniej się do tej sprawy ustosunkować. Ale trzeba coś zrobić bo tak jak jest obecnie, nie może być. Miałem okazję korzystać z opieki służby zdrowia w Austrii. Proszę sobie wyobrazić, że w ciągu kilku minut zostałem przyjęty, oczywiście wszystko wyliczone, ubezpieczony tam byłem, itd. A my tu dyskutujemy w dalszym ciągu ile ta funkcja, tego lekarza.... kręcenie w kółko. Dziękuję.

Wojciech Brachaczek (PO): Proszę państwa oczywiście projekt ustawy jest w tej chwili na etapie obrad sejmowych, ale ja nie boje się tej odpowiedzi. Odpowiem że tak, ja głosowałbym za komercjalizacją szpitala śląskiego w Cieszynie, ponieważ uważam, że trzeba ponosić odpowiedzialność za zarządzane przez siebie mienie, za zakłady które podlegają określonym szczeblom samorządu terytorialnego. Dzisiaj sytuacja jest taka, że samodzielne publiczne ZOZ-y mogą się w nieskończoność zadłużać. Organ założycielski może dofinansować działalność ZOZ-ów tylko w formie inwestycji, natomiast nie może dotować działalności bieżącej, a długi które ewentualnie miałyby spłacać może spłacać dopiero kiedy ten zakład zostanie zlikwidowany. Czyli super komfortowa sytuacja dla organów założycielskich i sytuacja, która tak naprawdę musi w którymś momencie się skończyć. Mamy w sąsiedztwie szpitale które działają w formie spółek, w oparciu o kodeks spółek handlowych. Są bardzo dobrze zarządzane, nie generują długów, i jest nieprawdą, że nie świadczy się tam usług dla osób niemających, że leczy się

tylko osoby bogate.

Alfred Brudny (Lewica Ziemi Cieszyńskiej): Szanowni państwo trudno jest dyskutować nad czymś, co dopiero jest projektem w sejmie, jeszcze nie wiemy co z tego się zrodzi. Ale rozumiem, że koledze chodziło o to czy prywatyzować, komercjalizować itd. Proszę państwa, są szpitale w Polsce, które nie są skomercjalizowane i też działają bardzo dobrze. To nie jest też tak, że szpitale muszą być sprywatyzowane. Ja chciałbym oddzielić pojęcie komercjalizacji od prywatyzacji. Ja wiem, że drogą pośrednią do prywatyzacji jest komercjalizacja. Jest to tylko inny styl zarządzania, sposób zarządzania poprzez spółkę. Wydaje mi się że nasz szpital stać na to żeby był dobrze zarządzany. Jeśli będzie dobry dyrektor, jeśli będzie dobra załoga. To nie jest też tak, że nikt nie odpowiada, odpowiada dyrektor. Jeżeli ma kontrakt menedżerski, a chyba dzisiaj tak jest z panią dyrektor szpitala w Cieszynie, to jednak odpowiada. To jest porozumienie. Jest konkurs, jeżeli nie nadaje się na dyrektora ta pani, czy jakiś inny pan, to przecież jest starosta, jest zarząd. Powiat jako właściciel może podejmować decyzje. Dlatego ja nie jestem absolutnie za prywatyzacją.

Danuta Kozusznik (PSL): Polskie stronnictwo ludowe jest absolutnie zdania, że powinno się wspierać komercjalizację, ale tylko rozsądną. Komercjalizację głęboko przemyślaną, opartą nie na firmie, spółce, która przyjdzie nie wiadomo skąd, nie wiadomo jakie wartości będzie promować. Powinna to być znajoma, najlepiej miejscowa, samorządowa spółka, która będzie we właściwy sposób zarządzała szpitalem. Jest takie powiedzenie: pańskie oko konia tuczy. Jeśli jest właściciel i wie, że jest za wszystko odpowiedzialny to tak pilnuje, jakości leczenia, inwestycji, i tak kontroluje żeby wszystko było spełnione. Tutaj NFZ powinien gwarantować podstawową opiekę i właściwe zarządzanie. Bo w tej chwili jest taka troszeczkę sytuacja, że powiat jest właścicielem budynku, murów i w to musi inwestować, bo to jest jego zadanie. Natomiast nie do końca potrafi rozliczać i kontrolować to wszystko. Dlatego tak, byłoby poparcie, ale tylko rozsądnej i głęboko przemyślanej komercjalizacji. Wszystko zależałoby od tego co to tak naprawdę miało być.

Ludwik Kuboszek (Cieszyńska Inicjatywa Samorządowa): Zwracam się z pytaniem do Pani i do Panów o następującej treści: Czy w odczuciu Państwa usługi świadczone przez szpital i przychodnie przyszpitalne spełniają oczekiwania pacjentów?

Jerzy Malik (Cieszyński Ruch Samorządowy): Pytanie jest konkretne, dotyczące jednego, że tak powiem miejsca świadczenia usług medycznych. Trudno byłoby jednoznacznie na to odpowiedzieć. Dlatego, że opinie i odczucia naszych mieszkańców a więc pacjentów tego szpitala są różne. Ja również miałem okazję spotkać się z ludźmi, którzy twierdzili, że nie jest dobrze, a za jakiś czas wyrażali opinie pozytywną, w superlatywach wypowiadając się o pewnych zmianach. Trudno. Ja uważam, że te zmiany które zachodzą, tak jak powiedziałem poprzednio, w gospodarce, są w jakiś sposób nieuniknione i my wszyscy musimy się do nich w jakiś sposób ustosunkować. Trudno nam czasem zrozumieć, że obiekt który kosztował tyle milionów poszedłby w prywatne ręce. Ale wracając do sedna tego pytania to chciałby powiedzieć, że tu rzeczywiście są różne opinie. Jedne krańcowe, drugie bez wyrazu, jeśli chodzi o to co kogo tam spotkało. Ja myślę, że jest niejednoznacznie. Mnie osobiście byłoby trudno orzec, bo nie miałem akurat okazji korzystać z tego szpitala w ostatnim czasie. Dziękuję.

Wojciech Brachaczek (PO): Powiem tak: myślę że przede wszystkim ocena należy do organu założycielskiego czyli do dzisiejszej rady powiatu. Natomiast nie można również generalizować. Na pewno będzie spora grupa pacjentów zarówno szpitala jak i przychodni, która będzie zadowolona z tego jaką pomoc uzyskali na miejscu, ale zapewne jak to w życiu będą i osoby, które z tej uzyskanej pomocy, z tych świadczeń będą niezadowolone. Docierają do mnie sygnały, że są oddziały, które na pewno w stosunku do lat poprzednich 10. 15. lat wstecz historycznie poprawiły jakość świadczeń, są sygnały, że na niektórych oddziałach nic się nie zmieniło. Tyle, że nie można szpitala traktować, w aspekcie tego pytania jako jednej całości. Tu trzeba również patrzeć na to na jaki oddział pacjent trafia, do jakiej poradni, w jakich okolicznościach. Stąd opinie będą podzielone. Dziękuję.

Alfred Brudny (Lewica Ziemi Cieszyńskiej): To jest trochę takie pytanie ankietowe. Ankietę można byłoby zrobić żeby na większej populacji stwierdzić czy są zadowoleni czy niezadowoleni. A uczucie zadowolenia jest bardzo subiektywnym odczuciem. Człowiek który będzie źle przyjęty przez panią która tylko na recepcji będzie niezadowolony. Myślę sobie tak, że szpital w Cieszynie kiedy ja byłem jeszcze dzieckiem miał bardzo dobrą opinię. Miał, ale miał. To jest szpital z ogromnymi tradycjami. To nie jest szpital, który gdzieś tam teraz powstał na zasadzie konkurencji rynkowej. Są przecież w szpitalu lekarze, proszę państwa komuś musimy wierzyć. No tak! Najgorzej jak nie ma osób, którym można wierzyć. Ja nie podjąłbym się oceny czy to jest dobrze czy źle wyposażony obiekt. Nie

byłem w szpitalu i tego też Państwu życzę. Nie żeby tam było źle, ale żebyśmy byli zdrowi.

Danuta Kożusznik (PSL): Ja dzięki Bogu nie miałam zbyt wiele okazji żeby korzystać osobiście z usług szpitala. Natomiast bywam dość często w szpitalu Elżbietanek i wiadomym jest, że jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju usługi świadczą o nich ludzie, którzy je wykonują. Ich umiejętności oraz warunki w jakich ta usługa jest wykonywana. Na pewno budzą wielkie zastrzeżenia warunki w jakich musi funkcjonować oddział drugi, oddział u Elżbietanek. W sytuacji kiedy pacjenci na wszelkiego rodzaju badania, prześwietlenia dowożeni są tutaj do szpitala. Dlatego uważam, że jeśli jest teraz nowy oddział diagnostyczny, bardzo dobrze wyposażony, po prostu wstęp do oddziału powinien być przeniesiony. Sam obiekt II oddziału powinien być wykorzystany na pomoc społeczną, jakiś budynek użyteczności publicznej, natomiast niekoniecznie jako szpital. Bo na pewno sam obiekt najlepiej nie wpływa na jakość świadczonych usług. Chociaż oczywiście tutaj kompetencje lekarzy, pielęgniarek naprawdę nie budzą zastrzeżeń, tutaj wielkie podziękowania i pokora, że mimo tak ciężkich warunków lokalowych, sprzętowych pracownicy starają się w każdej chwili pomagać tutaj pacjentom. I co do tego nie miałabym żadnych zastrzeżeń. Oczywiście zawsze spotykałam się z wielkim zaangażowaniem, dużą fachowością.

Janusz Król (PiS): Co do jakości usług świadczonych przez szpital cieszyński to myślę, że powinny się wypowiadać organy do tego upoważnione. Znające ilość zakażeń szpitalnych, ilość skarg itd. Ja osobiście to potwierdzam co państwo powiedzieli o naszym szpitalu, że opinie są różne. Pewnie różny jest też poziom świadczonych usług medycznych na poszczególnych oddziałach. Ale ja obawiam się czegoś innego. Obawiam się, że poziom który uzyskaliśmy, to co teraz jest, jest w jakimś stopniu zagrożone. Oceniam to poprzez to co mogłem zaobserwować pracując przed 3,5 roku w radzie społecznej tego szpitala i nie zgadzając się z wieloma decyzjami, zarazem będąc odosobnionym w tym co obserwuje, w ocenianiu tego co się dzieje w tym szpitalu. Zrezygnowałem z pracy w tej radzie. Moje zastrzeżenia budzi ocena wystawiana przez wielu pacjentów korzystających z usług tego szpitala, że po skomercjalizowaniu, zatrudnieniu firmy zewnętrznej cateringowej, która dostarcza posiłki, jakość tego wyżywienia się pogorszyła. Pani dyrektor za zgodą zarządu ma w planie skomercjalizować laboratorium, działy techniczne, dział higieny, dział BHP. Największy mój niepokój budzi komercjalizacja laboratorium, bo to również może mieć zdecydowany wpływ na gorszą pracę oddziału.

Jerzy Malik (Cieszyński Ruch Samorządowy): Jak Państwo wyobrażają sobie politykę finansową powiatu w przyszłej kadencji uwzględniając dochody, wydatki i aktualne zadłużenie?

Wojciech Brachaczek (PO): Pytanie jest z jednej strony dosyć ogólne, z drugiej zahacza o szczegóły. Proszę Państwa, na pewno \ polityka finansowa powiatu musi być prowadzona zgodnie z dyscypliną, oczywiście zgodnie z przepisami, które tym sterują. W moim przekonaniu w tej chwili powiat uzyskał bardzo dużą liczbę środków zewnętrznych. Następne cztery lata będą jeszcze okresem gdzie te środki zewnętrzne będzie można pozyskiwać. Gdzie będzie można się o nie starać. Aczkolwiek trzeba zdać sobie sprawę z tego, że z upływem lat ten strumień pieniędzy do pozyskania będzie coraz skromniejszy. W związku z tym krótko, po pierwsze: pozyskiwanie, tyle na ile jest to możliwe, maksymalnie dużej ilości środków zewnętrznych, tam gdzie trzeba będzie podeprzeć się czy to pożyczką, oczywiście idealnie byłoby korzystać z pożyczek preferencyjnych, na dogodnych warunkach, które mogą z biegiem czasu być umarzane, to są np. wszystkie działania proekologiczne, natomiast jeśli nie będzie innej możliwości to trzeba będzie sięgać dalej po kredyty komercyjne. Dziękuję.

Alfred Brudny (Lewica Ziemi Cieszyńskiej): Budżet powiatu cieszyńskiego to jest chyba 200 milionów złotych, wpływy do tego budżetu są stosunkowo sztywne, bardzo duża część wydatków również jest sztywna. To są płace, nauczyciele, itd. Faktycznie ten budżet w przyszłym roku będzie trudny bo jeszcze będzie jedna poważna inwestycja w Cieszynie, jeszcze drogowa w Skoczowie. Będzie trzeba dołożyć do tego kredytu, zadłużenie wynosi prawdopodobnie około 25 milionów złotych. Chciałem uspokoić Państwa, że na tym te pieniądze chyba się skończą. W tym rozdaniu 2007-2013 będzie to wykańczanie tego, tych inwestycji, które były. Myślę, że dochody własne są też określone. Z wydziału komunikacji, nie za dużo przybędzie, a więc to jest jedno. Można sprzedać mienie, które powiat czasem zdobywa. Jakąs ziemię, jakiś budynek, itd. To są tylko tego typu możliwości, oczywiście w wypadku oszczędnej gospodarki po stronie wydatków. Np. nie robienie pewnej dokumentacji dróg, których się potem nie buduje. Przykład: Gumna. 250 tysięcy....

Danuta Kożusznik (PSL): Chciałabym aby rada powiatu kładła duży nacisk na pozyskiwanie wszelkich zewnętrznych środków. W pierwszej kolejności środków krajowych możliwych do pozyskania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska czy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, ze środków urzędu marszałkowskiego,

który ma tutaj pewne środki np. na walkę ze skutkami powodzi. Z edukacji mam takie nieprzyjemne doświadczenie, na zasadzie: chcecie sobie coś zrobić dla szkoły to napiszcie sobie sami projekt. Pisałam projekt aby pozyskać środki z programu kapitału ludzkiego na ponad 300 tysięcy złotych, ale nie tędy droga i uważam, że poprzez wykwalifikowanych ludzi, którzy powinni być mocno wykształceni w pozyskiwaniu wszelkich możliwych środków, poprzez ściąganie środków zewnętrzny, czy krajowych czy unijnych powinno się realizować jak najwięcej zadań powiatu. Oczywiście jest również ten moment kiedy trzeba dofinansować, na początku dołożyć swoich środków. Tak jak np. teraz mamy problem ze szkołą kiedy jeszcze pieniądze z urzędu marszałkowskiego nie spływają. To jest ten pierwszy etap a później jest pewność, że jeśli jest podpisana umowa i wyłoży się pieniądze, to te środki prędzej czy później muszą spłynąć. Także przede wszystkim kładła bym tutaj nacisk na bardzo efektywne pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Janusz Król (PiS): Pytanie jak wyobrażamy sobie przyszły budżet, budżet przyszłej kadencji dla osoby która spędziła w radzie ostatnie cztery lata, z jednej strony jest pytaniem można powiedzieć prostym, ale z drugiej strony wyjątkowo trudnym, gdyż ja wiem jaka jest sytuacja tego budżetu i że nie jest ona łatwa. Mówienie o tym, że powinniśmy zwiększać uzyskiwanie środków zewnętrznych w przyszłym budżecie nie jest możliwe bo większość projektów została już rozstrzygnięta. Teraz trzeba te projekty rozliczyć i to jest najgorsze dla budżetu powiatu. Rozliczenie transgranicznych projektów, okres rozliczenia to jest 300 dni. 300 dni rozliczenia, od zafakturowania. Powiat na to bierze kolejny kredyt. Powiat zadłuży się kilkakrotnie bardziej niż to było na początku kadencji. Było 10 milionów jest ponad 50 milionów. Żeby rozliczyć te projekty wzięliśmy kolejny kredyt, którego obsługa przez następne dwa lata wyniesie nas ponad 1,5 miliona. Dlatego nie będzie łatwo. Ale oczywiście tam gdzie te pieniądze są, tam gdzie jeszcze jest ta możliwość, tzw. schetynówek, tam oczywiście warto ten kredyt brać, ale ja byłbym bardzo z tym ostrożny.

Ludwik Kuboszek (Cieszyńska Inicjatywa Samorządowa): Ja zgadzam się całkowicie ze słowami mojego przedmówcy. Chcę jednak wyrazić pewnego rodzaju wątpliwość, mianowicie czy w sytuacji kiedy jest dekonjunktura na rynku nieruchomości należy wyprzedawać mienie powiatu? Tak to się dzieje w obecnej sytuacji Panie radny. I być może za parę lat ten sam obiekt sprzedać można by było i uzyskać o wiele, wiele więcej pieniędzy. Ja wiem, że one są w dzisiejszym czasie potrzebne. Mamy określone źródła dochodu i te wpływy najprawdopodobniej się nie zmniejszą. Mogą się zmniejszyć wpływy z podatku, natomiast nie mogę powiedzieć czy pozyskiwanie środków zewnętrznych jest skuteczne czy nie. Trzeba by to było porównać z miastem o podobnej wielkości, o podobnym położeniu przygranicznych, bo dla położenia przygranicznego są pewnego rodzaju preferencje. Jedna rzecz jest oczywista, że powiat musi wykonywać zadania własne z pieniędzy budżetu który posiada. I tutaj w obliczu tej mizery finansowej, z którą się niewątpliwie powiat cieszyński również boryka trzeba bardzo dobrze, bardzo wnikliwie Panie radny, Szanowni Państwo, oszacować priorytety. Co jest mniej ważne, co jest bardziej ważne, co można jeszcze odwlec na jakiś czas, a co trzeba wykonać. To było punktem sporu z moim zarządem. Przepraszam, nie tyle sporu, ile wyrażenia wątpliwości i dyskusji.

Wojciech Brachaczek (PO): Przygotowałem pytanie z dziedziny, na której znam się najlepiej, ale ponieważ były już dwa pytania ze sfery ochrony zdrowia to z tego zrezygnuję i pozwolę sobie zapytać Państwa o to jak w najbliższej kadencji wyobrażają sobie Państwo współpracę powiatu cieszyńskiego z gminami na terenie powiatu?

Alfred Brudny (Lewica Ziemi Cieszyńskiej): Proszę Państwa to jest jeden z punktów programu, który prezentujemy w naszej kampanii wyborczej, reprezentując komitet Lewica Ziemi Cieszyńskiej, bo uważamy że jest to clue rozwoju również naszego powiatu. Jest wiele stycznych pól. Np. droga przebiega przez miasto i jest zarazem drogą powiatową. Należałoby porozumieć się z tymi samorządami, powymieniać te drogi. Zrobić dobry schemat układu komunikacyjnego. To można zrobić w porozumieniu z samorządem. Tak żebyśmy nie pomstowali jeden na drugiego, wiedzieli, że tu jest droga taka i tutaj się kończy i koniec. To jest jeden przykład. Oczywiście, że mamy stowarzyszenie samorządowe tutaj na szczeblu powiatu i szkoda, może dobrze a może źle, starosta jest prezesem zarówno tego stowarzyszenia jak i starostą. Ci samorządowcy troszeczkę czują się trochę dalej posunięci. Ale tak wybrali. I myślę, że jest to temat, płaszczyzna na której trzeba coś zrobić. W wielu rzeczach, dróg, odśnieżania, utrzymania, porozumień, jest wiele stycznych pól i oczywiście te spotkania się odbywają, to nie jest tak, że współpracy nie ma. Spotykają się burmistrzowie, wójtowie co jakiś czas, rozmawiają ze starostwem. To jest szansa dla takiego dynamiczniejszego rozwoju.

Danuta Kożusznik (PSL): Myślę, że bardzo dobra znajomość potencjału gmin, które wchodzą w skład powiatu powinna być tutaj kluczowa. Uważam, że taką szansą dla prawidłowego wspólnego gospodarowania i współpracy

powiatu z gminami byłyby właśnie wspólne projekty, gdzie np. w pozyskiwaniu - wróć tu do zagadnienia pozyskiwania środków zewnętrznych - potrzebny jest wkład własny, istniałyby takie komponenty wspólne. To się naprawdę sprawdza w powiecie bielskim. Ponieważ tam akurat obecnie wielokrotnie przebywam. Jest tam wkład powiatowy i wkład gminny i to razem tworzy wkład własny. I przez ten wkład własny można zrealizować różne przedsięwzięcia, które później służą mieszkańcom gminy, a tym samym mieszkańcom powiatu. Tutaj także z mojej działki, dotyczącej rolnictwa, zauważam ogromną potrzebę w zakresie melioracji. Potrzebę zakładania spółek wodnych. Doświadczaliśmy tutaj braku tej dobrej współpracy w czasie powodzi. Bo kto inny jest właścicielem rowu, kto inny właścicielem potoku, kto inny rzeki. I to zrobi spółka wodna na terenie danej gminy. To co uda się zrobić spółce wodnej w Skoczowie, czy w innych miejscach, zostaje zmarnowane w innych miejscach. Kiedy nie ma właściwego zarządzania czy koordynacji działań przedsięwzięcia bywają marnowane jak miało to miejsce w czasie ostatniej powodzi.

Janusz Król (PiS): Tak jak powiedzieli moi przedmówcy takim mianownikiem łączącym nasze interesy są drogi, drogi powiatowe przebiegające przez miasta. I tutaj współpraca jest i oby dalej się tak układała. Tu jeszcze trzeba wspomnieć o tym, że gminy współfinansują wiele inwestycji na drogach powiatowych. Jest udział gmin w inwestowaniu w nasze drogi i za to trzeba gminom podziękować. Dla mnie, z mojego doświadczenia w pracy w starostwie, gdzie odpowiadałem za infrastrukturę drogową, inwestycje te są przykładowym motywem tego jak współpracowaliśmy z miastem Cieszynem. Częste spotkania z panem burmistrzem Cybulskim, podpisana umowa o podziale na etapy pewnych inwestycji, etap pierwszy, etap drugi, etap, trzeci. Teraz je realizujemy, mogę nie pamiętać czy z etapu drugiego czy z trzeciego, ale to jest pewien zaplanowany ciąg inwestycyjny, który jest w jakiś sposób skoordynowany. Docelowo ma to przynieść konkretne rozwiązanie komunikacyjne. Taki nerw, taką nitkę, która będzie od A do Z, najpierw w obszarze miasta a później na terenie całego powiat wyremontowana. Kolejna płaszczyzna to nasze szkoły ponadgimnazjalne, gminy powinny promować nasze szkoły, żeby nie działo się tak jak się dzieje, kiedy młodzież często odpływa do innych powiatów.

Ludwik Kuboszek (Cieszyńska Inicjatywa Samorządowa): Ta współpraca przede wszystkim polega jednak na remontach dróg, na utrzymaniu dróg w okresie zimy, wtedy to najczęściej są podpisywane porozumienia, w związku z tym powiem nie o drogach, ale właśnie to o czym zaczął mówić mój przedmówca, czyli o edukacji. To jest rzeczywiście niepokojące zjawisko, kolega myśli pewnie, że to w skutek łatwości komunikacji, otóż obalam tę tezę ponieważ pamiętam, że w dość odległej już przeszłości, całe pociągi z młodzieżą z Jastrzębia przyjeżdżały po to aby zdobywać wiedzę właśnie w Cieszynie. Cieszyn był czymś co ich wyróżniało, chwalili się w Jastrzębiu i okolicznych miejscowościach, że oni zdobywają naukę w Cieszynie. Coś się jednak nagle odwróciło. To jest niepokojące zjawisko. Nie potrafię znaleźć na to skutecznego remedium, ale jest to zjawisko które powinno nam dać wiele do myślenia. To współdziałanie powinno zaistnieć także w dziedzinie kultury, w dziedzinie sportu. Oczywiście są wspólnie organizowane pod patronatem powiatu wydarzenia, mamy wydział kultury, choć jest to najmniejszy wydział w powiecie. Pewne działania kulturalne są koordynowane, ale jeśli ograniczają się one do tego, że odbywają się dożynki powiatowe w którejś z gmin, jest tzw. powiatowy dzień sportu, to jeszcze za mało. Poza tymi wyjątkami, wspólnej działalności póki co nie widać, ale też nie ma pomysłu na to jak to zrobić

Jerzy Malik (Cieszyński Ruch Samorządowy): Ja trochę poszerzę temat dróg. W ostatnich latach temat współpracy z gminami jest mi bliski, dlatego pozwolę Państwu, że powiem. Powiat zarządza 362 kilometrami dróg. Z tego miejskich, w granicach gmin jest 120 kilometrów. Proszę państwa, jak wytłumaczyć mieszkańcowi Cieszyna, Skoczowa, że ta główna ulica jest powiatowa? To jest cały problem. Ja popieram tych moich przedmówców, którzy mówili, że należałoby to uporządkować. Ale to jest bardzo długi proces. Sprawy własnościowe, itd. Próbowałem to robić, niewiele mi się udało. Dlaczego? Ponieważ trudno wytłumaczyć mieszkańcom, że to jest droga powiatowa. Burmistrzowi to jest pańska sprawa, co mi pan będzie z powiatowymi tu wyjeżdża! Powiat jest już tam. I ta współpraca, teraz w ostatnich latach się naprawdę bardzo dobrze układa. To jedno. Drugi wymiar to właśnie edukacja. Szkół średnich mamy chyba 14. czy 15. i są one rozmieszczone praktycznie na mapie całego powiatu. Może mniej w rejonie Zebrzydowic...